OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, ŚRODA, 25 LIPCA 1928 ROKU. Nr 203.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Podwyżka cen biletów kolejowych.

WYWIAD Z P. MINISTREM KOMUNIKACJI.

Warszawa, 24.7 (Tel. wł.) Nowomianowany minister komunikacji, inż. Kühn, przyjął przedstawicieli prasy stołecznej, którym udzielił wywiadu.

W wywiadzie tym p. minister poruszył różnorodność zapatrywań na sprawę **komercjalizacji** kolei. P. minister **będzie dążył do usamodzielnienia kolei i jaknajwiększego uniezależnienia od administracji, celem podwyższenia jej sprawności.**

W kierunku tym zdziałano już bardzo wiele. Za ostatni rok budżetowy koleje polskie **dały duży dochód,** który w znacznej części **został zużyty na inwestycje.** Akcja inwestycyjna będzie prowadzona w dalszym ciągu.

Co do podwyższenia taryf, to prace nad zmianą **taryfy towarowej** potrwają jeszcze kilka miesięcy, jest to bowiem system ogromnie skomplikowany.

Natomiast w połowie sierpnia nastąpi podwyżka taryfy osobowej o 20 procent, ze znacznemi ulgami dla ruchu podmiejskiego.

Przeciwpolskie zbrojenia Litwy.

PROWOKACYJNA NOTA WALDEMARASA DO LIGI NARODÓW.

Berlin, 24.7 (Tel. wł.) **Rząd litewski wysłał notę do Ligi Narodów, w której skarży się, że Rząd polski w odpowiedzi na manewry litewskie** nad granicą Polski skoncentrował znaczne ilości wojsk wzdłuż tej granicy, a to mimo oficjalnego zawiadomienia rządu litewskiego o odbywających tam się manewrach.

Wobec tego rząd litewski uważa za konieczne przeprowadzenie umocnienia punktów wojskowych nad granicą polską i zawiadamia o tem Ligę Narodów.

Masowe wysiedlanie Polaków

Z LITWY I Z UNJI SOWIECKIEJ.

Wilno, 24-7. (Tel. wł.) Onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem wysiedlono **z granic Litwy 12 osób,** któremi zajął się Polski Czerwony Krzyż.

Również na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Iwieńca **wysiedlono** w ciągu dnia wczorajszego **16 osób** z granic Unji sowieckiej.

Dwie studentki polskie

MAJĄ STANĄĆ PRZED SĄDEM WOJENNYM NA LITWIE.

Kowno, 24-7. (AW.) W miejscowości Onużyczki na terytorjum litewskiem w niewielkiej odległości od terytorjum polskiego, **policja aresztowała dwie studentki uniwersytetu Stefana Batorego,** które pod Wigardami przekroczyły granicę polsko-litewską dla udania się do swoich krewnych, zamieszkałych w Jankowicach.

Aresztowane studentki oddane zostały **do rozporządzenia urzędu śledczego.**

Są one nawet już oskarżone o szpiegostwo na rzecz Polski.

Swój pozbawiony wszelkich podstaw zarzut władze śledcze litewskie **motywują rzekomym faktem przekroczenia przez obie studentki granicy na odcinku gdzie stoją największe skupienia wojsk polskich.**

Nie jest wykluczone, iż **obie aresztowane Polki staną przed sądem wojennym w Kownie, oskarżone o szpiegostwo.**

Tajemnicze narady kominternu

W SPRAWIE POLSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Moskwa, 24.7 (PAT) Wczoraj prezydjum 3-ciej międzynarodówki zwołało **nadzwyczajne posiedzenie,** na **którem rozpatrywane były sprawy polskiej partji komunistycznej,** oraz partji komunistycznej Zachodniej Białorusi, t. j. tych terenów białoruskich, które **wchodzą w skład terytorjum państwa polskiego.**

Szczegóły obrad trzymane są w tajemnicy.

Wyrok sądu marszałkowskiego

OCZYŚCIŁ POSŁA MALINOWSKIEGO Z ZARZUTÓW.

Warszawa, 24-7. (AW.) Przewodniczący sądu marszałkowskiego w sprawie zarzutów p. Alicji Bełcikowskiej przeciwko posłowi Marjanowi Malinowskiemu (PPS.) co do współpracy tego ostatniego z defenzywą polityczną, wicemarszałek Czetwertyński zakomunikował urzędującemu marszałkowi wyrok w rozpatrywanej sprawie.

Wyrok wydany w składzie: wicemarszałka Czetwertyńskiego jako arbitra. oraz posłów Kierzkowskiego (BB.) i Andrzeja Walerona (Stronnictwo chłopskie) jako arbitrowie stwierdza, że **sąd po szczegółowem rozpatrzeniu zarzutów i przesłuchaniu obu stron doszedł do przekonania, iż zarzuty p. Bełcikowskiej przeciwko posłowi Malinowskiemu są bezpodstawne.**

Zagadka śmierci Malmgreena.

CIĘŻKIE ZARZUTY LOTNIKA CZUCHNOWSKIEGO.

Warszawa, 24-7. (Tel. wł.) Donoszą z Oslo, że wobec głosów powątpiewania, jakie pojawiły się w **związku z ostatnim** wywiadem lotnika **rosyjskiego** Czuchnowskiego, **oświadczył on ponownie z całą stanowczością, że w chwili, gdy odkrył grupę Malmgreena na lodzie znajdowało się tam bezwzględnie 3 osoby, a więc Zappi, Mariano i Malmgreen.**

To kategoryczne oświadczenie Czuchnowskiego wysuwa znowu na pierwszy plan **sprawę tajemniczego zaginięcia Malmgreena, która ostatnio nieco przycichła.**

W Narwik oczekuje na gen. Nobile wagon salonowy, **zamówiony na 14 osób.** Razem z gen. Nobile jadą: grupa Viglieri, Zappi, Mariano, **który, jak się okazuje, żyje** oraz szereg oficerów „Citta di Milano".

Załoga „Italji" otrzymała od Mussoliniego **ostry rozkaz trzymania się w czasie podróży zdala od ludzi i nieudzielania nikomu żadnych informacyj.**

Sensacyjne dokumenty napoleońskie

ODNALEZIONO W POLSCE.

Kraków, 24.7 (Tel. wł.) Jednemu z uczonych polskich udało się odkryć wśród rękopisów, znajdujących się w bibljotece fundacji Kórnickiej **zbiór autografów Napoleona I-go z lat 1793 — 1797.**

Zbiór ten zawiera szereg niezwykle **cennych dokumentów.** a m. in. własnoręczny szkic planów **kampanji** włoskiej Napoleona, co tembardziej jest sensacyjne, że jeszcze za czasów trzeciej republiki historycy francuscy **poddawali w wątpliwość autorstwo planów tej kampanji, podając jako argument brak jakichkolwiek zapisków Napoleona w tej mierze.**

Minister Kwiatkowski

W POZNANIU.

Poznań, 24.7 (PAT) Dziś rano o godzinie 7 min. 33 przybył tu p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, witany na dworcu przez wojewodę p. Borkowskiego.

P. minister **wygłosi dziś o godzinie 18-ej w auli uniwersytetu poznańskiego odczyt p. t. „Współczesne zagadnienia ekonomiczne na tle zagadnień politycznych".**

Regulacja Wisły

NA CAŁYM JEJ OBSZARZE.

Warszawa, 24.7 (AW) Dyrekcja dróg wodnych opracowała projekt regulacji Wisły **na całym jej obszarze 1.500 klm. dla użytku żeglugi.**

Projekt przewiduje fundusz 25 miljonów zł. rocznie na uregulowanie Wisły z tem, że **całkowita regulacja trwać by miała lat 20.**

Katastrofalne zderzenie

DWUCH SAMOCHODÓW.

Moskwa, 24-7. (AW.) W pobliżu Moskwy znajdujący się w pełnym biegu samochód, wiozący **komisarza pracy S. S. R., Szmita wraz z małżonką zderzył się na zakręcie szosy z drugim samochodem pasażerskim.**

Oba te samochody zostały doszczętnie rozbite.

Żona komisarza pracy **poniosła śmierć na miejscu, sam zaś komisarz wyszedł bez szwanku.**

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 24-7.

AKCJE: Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 178.00—179.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 81.00, El. Dąbrowa 80.00, Chodorów 172.00, Cukier 62.50, Firlej 63.00, Wysoka 186.00, Węgiel 98.00—99.00, Lilpop 36.50, Modrzejów 41.50, Ostrowieckie B I emisja 115.00, Starachowice 52.75—51.75, Klucze 7.10.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.34—43.33 i pół, Paryż 34.91 i jedna czwarta, Praga 26.42, Belgja 124.20 Szwajcarja 171.67 i pół, Holandja 358.70. Sztokholm 238.65, Dolarówka 5 proc. 87.00—86.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.40, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut **słabsza.**

P. Prezydent Rzplitej

POWRÓCIŁ DO POZNANIA.

Poznań, 24-7. (PAT.) Dziś około godz. 5 popołudniu powrócił tu po trzydniowym pobycie w Gdyni p. Prezydent Rzeczypospolitej.

O godz. 6 wieczorem p. Prezydent obecny był na odczycie min. przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowskiego pt. „Współczesne zagadnienia ekonomiczne na tle zagadnień politycznych".

O godz. 9 wiecz. p. Prezydent Rzeczypospolitej zaszczycił swą obecnością zebranie towarzyskie, urządzone przez Izbę przemysłowo-handlową w Poznaniu

Budowa olbrzymiego

HOTELU W POZNANIU

Poznań, 24.7 IAW) Hotel, który budują władze miejskie w Poznaniu w związku z Powszechną Wystawą Krajową **rozmiarami swemi przekroczy wszystkie tego rodzaju budynki w Polsce.**

Pojemność hotelu **wynosić będzie 76.000 mtr. sześciennych,** koszta zaś budowy z urządzeniami **wyniosą 4 miljony zł.**

Budynek zawierać będzie **435 pokoi mieszkalnych, z tego 235 1-osobowych, 200 — 2-osobowych.**

120 pasażerów

BEZ BILETÓW JAZDY.

Lwów, 24-7. (AW.) Policja urządziła wczoraj **wielką obławę na dworcu Głównym.**

W ciągu 6 godzin dostało się w ręce policji **120 osobników bez biletów jazdy.**

Największa ilość dostała się w ręce policji w pociągach z **Przemyśla, Stanisławowa i Stryja.**

Ponad 40 osób złożyło **bezzwłocznie opłatę karną.**

Innych, którzy tego nie uskutecznili, odwieziono do komisarjatu, **celem spisania protokułu i wdrożenia postępowania karnego.**

Stolarz mordercą

WŁASNYCH DZIECI.

Wiedeń, 24.7 IPAT) Pewien stolarz zamordował dwoje swych dzieci oraz wnuka, poczem sam życie sobie odebrał.

Wielka kradzież

W SKLEPIE JUBILERSKIM.

Warszawa, 24-7. (AW.) Dziś nad ranem okradziony został sklep jubilerski Juljusza Żukowskiego przy ul. Chłodnej.

Kradzież skonstatował sam właściciel, **zastając sklep świecący pustkami.**

W szybie wystawowej **wykrojone były wielkie otwory.**

Jak stwierdził przed władzami policyjnemi Żukowski skradziono mu **20 zegarków złotych „Omega" i „Zenit", 35 srebrnych, 40 pierścieni oraz kilkanaście sztuk drogich kamieni.**

Ogólna szkoda wynosi **około 10.000 złotych**

PRZEGLĄD PRASY

Jak ma dojść do skutku

ZMIANA KONSTYTUCJI?

Od czasu ostatniego wywiadu marszałka Piłsudskiego, który zapowiedział zmianę ustroju państwa, rozwinęła się b. żywa dyskusja, a prym w niej wiodą pisma stojące w najbliższem sąsiedztwie Rządu, propagując i dając do zrozumienia, że zmiana Konstytucji w obecnych warunkach może się dokonać tylko przez zamach. Ciekawe co do istniejących planów wskazówki znajdujemy w „Kurjerze Porannym". Pismo to przypomina, że również

Trzeci Maja był dniem zamachu stanu, dniem oktrojowania — jak się dzisiaj mówi w międzynarodowej terminologji politycznej — wbrew postanowieniom litery prawa przy oparciu się o spiskowców i armję przez szefa państwa nowej Konstytucji, której przeprowadzenie w porządku prawnym nie miałoby szans powodzenia.

Sposób wytworzenia korzystnych warunków natury techniczno-politycznej dla oktrojowania obecnej Konstytucji jest — zdaniem „Kurjera Porannego" — następujący:

Rząd przedstawia Sejmowi ułożony przez siebie projekt Konstytucji, deklarując, że przedstawia on całość nie mogącą ulegać żadnej zmianie i że z uchwaleniem tego projektu bez zmian w ściśle określonym krótkim terminie łączy kwestję zaufania. Jeżeli Sejm temu żądaniu nie uczyni zadość, Rząd przedstawia Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o rozwiązenie Sejmu. Nowe wybory poprzedzone zostają lub też złączone zostają z referendum ludowem za przyjęciem lub odrzuceniem rządowego projektu Konstytucji. Referendum nie jest wprawdzie przewidziane w Konstytucji 1921 r., ale żadnet z jej postanowień nie wzbrania jego zarządzenia; byłoby ono w każdym razie zgodne z duchem Konstytucji, orzekającej, że „władza zwierzchnia należy do narodu". Leży poza wszelkiem praktycznem prawdopodobieństwem, by, przy odpowiedniej organizacji uświadomienia ogółu o następstwach kontynuowania dotychczasowego chaosu absurdów, referendum mogło wypaść na niekorzyść projektu. Przeciwnie liczyć się można z żywiołowem entuzjastycznem poparciem każdej śmiałej i uczciwej próby odrodzenia ustroju państwa. Na to żywiołowe poparcie opinji, rozczarowanej już po raz trzeci w zaufaniu do swojej reprezentacji sejmowej, liczyć można przy każdym innym sposobie wytworzenia warunków odpowiednich do nadania nowej Konstytncji, pod warunkiem rzecz prosta aby ta Konstytucja formą i treścią jasną, zrozumiałą i zwartą odpowiadała instynktownym odczuciom ogółu i posiadała dane mogącej jej zapewnić odrazu szeroką popularność.

Ułożenie takiej Konstytucji jest niezwodnie zadaniem daleko trudniejszem, niż sam techniczny problem jej przeprowadzenia. Z góry można w każdym razie stwierdzić, że na szeroką popularność, na zrozumienie odczucie przez szeroki ogół — nie może liczyć żaden martwy elaborat prawniczy o setce paragrafów przewidujących wszystkie ewentualności mechaniki życia państwowego.

Dość chłodno

BĘDZIE JUTRO.

Warszawa, 24.7 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w całej Polsce nagół chmurno.

O godzinie 8 rano było w Warszawie 17 stopni, o 10 zaś 18. O godzinie 8 rano było w Gdyni 14, w Zakopanem 18, w Morskiem Oku 13 na Hali Gąsienicowej 13, w Wilnie 14, we Lwowie 20, w Krakowie 19, w Poznaniu 13, w Przemyślu 20.

Według przepowiedni Pima jutro ma być w dalszym ciągu zachmurzenie duże z gdzieniegdzie przelotnymi opadami, zwłaszcza na Wileńszczyźnie i w Poznańskiem.

Nagół dość chłodno. Umiarkowane wiatry wschodnie.

Swiatowy rekord

CZASU PŁYWANIA.

Nowy Jork, 24.7 (AW) Sportsmenka amerykańska p. Myrtle-Huddleston ustanowiła nowy rekord czasu pływania.

Utrzymała się ona w wodzie na powierzchni przez 34 godziny 28 minut, co stanowi rekord światowy.

Po ustanowieniu tego rekordu w chwili gdy sportsmenka wychodziła z wody padła zemdlona.

Przybyły lekarz skonstatował wyczerpanie organizmu, poczem p. Huddleston odwieziono do szpitala

Francuski lot przez Atlantyk

ZOSTAŁ NA DŁUŻSZY CZAS PRZERWANY.

Warszawa, 24.7 (AW) Szczęśliwie zapoczątkowany lot Breste — New Jork przez porucznika Parsia na hydroplanie „La Fregatte" został przerwany po wylądowaniu na archipelagu wysp Azorskich pod miastem Horty.

Okazało się, iż motor popsuł się tak dalece, iż zachodzi potrzeba sprowadzenia nowego motoru z Francji.

Potrwa prawdopodobnie dłuższy czas i nie jest wykluczonem, iż por. Paris wyprzedzony zostanie przez innych lotników francuskich, którzy zamierzają dokonać lotu transatlantyckiego.

Horta, 24.7 (PAT) Hydroplan lotnika Parisa, który przybył wczoraj o godzinie 2-ej z Brestu, **leciał ostatnio na wysokości 2500 metrów i krążył nad morzem, pokrytem mgłami, co uniemożliwiało lądowanie przed wschodem słońca.**

W czasie swego lotu Paris orjentował się co do kierunku lotu **jedynie za pomocą spostrzeżeń astronomicznych, albowiem morze było niewidoczne aż do chwili lądowania.**

Lot na przestrzeni 2250 klm. **trwał jedenaście godzin.**

Szalejący zbrodniarz.

WALKA POLICJI Z BANDYTĄ W DZIELNICY BERLINA.

Berlin, 24-7. (PAT.) Dzielnica Moabit była dziś w godzinach rannych widownią dziwnych scen, jakich dotychczas nie notowały kroniki policyjne Berlina.

Zbiegły z więzienia w Brandenburgji przestępca kryminalny Flattau udał się o świcie do mieszkania swej byłej żony, którą podejrzewał o zamiar wydania go policji, dał do niej kilka strzałów rewolwerowych, a następnie 11-ma strzałami ranił ciężko sublokatora, a obecnie narzeczonego swej żony, który chciał mu zagrodzić drogę.

Gdy nadbiegła zaalarmowana policja, Flattau **zabarykadował się na poddaszu domu i rozpoczął ostrzeliwać się policji.**

Dopiero po półtoragodzinnem oblężeniu udało się policji **kilkoma celnemi strzałami obezwładnić szalejącego zbrodniarza, który w stanie ciężkim odstawiony został do szpitala więziennego.**

KULA OGNISTA

NA NIEBIE WILEŃSZCZYZNY.

Wilno, 24-7. (Tel. wł.) Z Wilna i prowincji donoszą o dziwnem zjawisku, **jakie onegdaj obserwowano około godz. 8 wiecz.**

Na niebie ukazała się nagle **kula ognista wielkości dużej pomarańczy, koloru jasno-fioletowego z długą smugą świetlną.**

Kula biegła ze wschodu ku zachodowi i wkrótce zgasła, pozostawiając po sobie ciemno-zieloną smugę poruszającą się w kierunku przeciwnym kierunkowi wiatru.

Smuga trwała na niebie blisko godzinę.

Tragiczna miłość ślepców.

POKOCHALI SIĘ, CHOĆ SIĘ NIGDY NIE WIDZIELI.

Warszawa, 24-7. (Tel. wł.) W jednym z przytułków warszawskich zamieszkał **ociemniały mieszkaniec stolicy, Abram Bromberg.**

W tymże przytułku przebywa od dziesięciu lat Helena Jelenkiewiczówna, rodem z Radomia, również ociemniała.

Kiedyś w ogródku zakładowym Bromberg poznał Jelenkiewiczównę.

Nie widzieli się. Nie przeszkadzało to jednak zupełnie, **by on uważał ją za najpiękniejszą kobietę, ona jego zaś za wzór szlachetnego mężczyzny.**

Oboje niewidomi pokochali się szczerze i gorąco.

Nie mogli jednak spotykać się często. **Przepisy zakładu nie pozwalają na to.**

Bromberg energicznie protestował przeciw temu zarządzeniu.

— Jeżeli nie pozwolicie mi się codzień z nią spotykać — mówił do służby — to **zobaczycie... Ja się zabiję!...**

Groźb tych nie brano poważnie.

Bromberg jednak **nie żartował.**

Zdołał zmylić czujność służby.

— Idę do ambulatorjum — oświadczył.

Wyszedł z sali na korytarz.

Podszedł do okna, otworzył je i **nie namyślając się, skoczył w dół...**

Łoskot padającego na bruk ciała zaalarmował personel zakładowy.

Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził u Bromberga **powikłane złamanie prawej nogi, poranienie głowy i ogólne potłuczenie.**

Gdy Bromberga układano w karetce pogotowia, nieszczęśliwy, jęcząc żeicha, **dopytywał się o swoją ukochaną i prosił, by się nią troskliwie opiekowano.**

Wreszcie wyjął z kieszeni torebkę, **zawierającą 258 zł. i kazał pieniądze te oddać Jelenkiewiczównie.**

Bromberga przewieziono do szpitala.

Jelenkiewiczówna, dowiedziawszy się o tragicznym kroku Bromberga, wpadła w rozpacz.

— Co ja będę bez niego robiła — powtarzała, szlochając...

Niezwykle korpulentna dama

POWODEM WIELKIEGO ZBIEGOWISKA.

Warszawa, 24-7. (Tel. wł.) Wczoraj pomiędzy godz. 11 a 12 w południe liczni przechodnie na Nalewkach byli **świadkami niezwykłego widowiska.**

Na jezdni oraz na obydwu chodnikach **stał tłum złożony z przeszło 500 osób.**

Ruch kołowy był wstrzymany, podobnie jak i ruch pieszy.

Pełniący tam służbę policjant, nie mogąc nawoływaniami i rozkazami w żaden sposób zmusić tłumu do rozejścia się **polecił dozorcy domu założyć sikawkę do hydrantu.**

Gdy groźba założenia sikawki nie odniosła skutku, **dozorca odkręcił kran, posterunkowy zaś chwycił sikawkę w rękę i skierował zimne strumienie wody w tłum.**

W jednej chwili **zbiegowisko zostało rozproszone.**

Wówczas policjant udał się do sklepu tiulu, koronek, pończoch i skarpetek Arona Szejnbauma.

Tymczasem tłum znowu **zaczął w tem miejscu gromadzić się.**

Po chwili ze sklepu wyszła **klijentka pod opieką policjanta.**

Była to p. T. Jest to osoba dość wysokiego wzrostu **i o niezwykłej wprost tuszy.**

Ukazanie się tej otyłej postaci na ulicy **wywołało wśród tłumu ogólny podziw i entuzjazm.**

Chodnik znowu zapełnił się tłumem ciekawych tak, że policjant **nie mógł przeprowadzić p. T.**

Wtedy dozorca powtórnie odkręcił kran, **zaś policjant udał się do poprzedniego sposobu rozproszenia tłumu.**

Pani T. udała się do sklepu J. Gutmana, celem kupna przyborów podróżnych.

Rozproszony na chwilę tłum **zaczął się znów gromadzić się około tego sklepu.**

Wkrótce do pomocy przybyło jeszcze dwuch policjantów, **lecz i ci nie mogli zbiegowiska usunąć.**

Wtedy o tem, co działo się na Nalewkach **zawiadomiono telefonicznie komendę P. P.**, skąd po upływie kilku minut **przybyło pogotowie policyjne, składające się z 12 posterunkowych** pod komendą starszego przodownika Radomskiego.

Ukazanie się oddziału policjantów uzbrojonych w karabiny, **przyczyniło się w jednej chwili do rozproszenia tłumu.**

Mimo to na chodnikach **gromadziły się grupki przechodniów, krążące** w pobliżu sklepu, w którym czyniła zakupy owa pani T.

Jak twierdzi p. T., ukazywała się ona już niejednokrotnie w tej dzielnicy, **lecz nigdy nie była przedmiotem zakłócenia spokoju publicznego.**

Po godz. 12 p. T., przedmiot owacji **tłumu, wsiadła do samochodu i odjechała do domu.**

Samobòjstwo oficera

W HOTELU WARSZAWSKIM.

Warszawa, 24.7 (Tel. wł.) Dzisiaj w hotelu „Imperial" przy ulicy Marszałkowskiej 121 popełnił samobójstwo **kpt. Michał Nowicki**, który przybył w niedzielę z Baranowicz.

Władze wojskowe i żandarmerja **prowadzą dochodzenie.**

Urzędnik pocztowy

SPRAWCĄ ZANCZNEGO OSZUSTWA.

Lwów, 24-7. (AW.) W związku z dokonanym niedawno oszustwem w Pachożu, gdzie jakiś niewykryty osobnik podejmował za pomocą przekazów pieniądze i zdołał w ten sposób podjąć **dwa razy po 27 tysięcy zł.,** policji udało się po dłuższych poszukiwaniach ustalić, iż oszustwa tego dokonał niejaki N. **Jaworski, urzędnik pocztowy z Krakowa,** który jednak przepadł bez śladu.

Dopiero ostatnio dzięki przypadkowi **dostał się Jaworski w ręce policji.**

Nie opuszczał on granic Polski, siedząc w Dynowie, pow. Brzozowskiego.

Policja osadziła go tymczasowo **w więzieniu w Dynowie.**

Zaznaczyć należy, iż aresztowany był **wyższym urzędnikiem pocztowym .**

10-letni chłopak

ZAMORDOWAŁ PRZYJACIELA.

Paryż, 24.7 (AW) Podczas targów w miasteczku Saint Amand 10-letni chłopak w czasie sprzeczki ze swym przyjacielem chwycił znajdujący się w pobliżu karabin i wystrzałem położył swego przyjaciela trupem na miejscu.

Młodocianego zbrodniarza aresztowano.

Demonstrację za miljon złotych

chce dziś urządzić sztab demagogów partyjnych.

Proklamowany przez prowodyrów PPS. jednodniowy strajk w górnictwie dyskredytuje do reszty politykę robotniczą tej partji, która za wszelką cenę chce się utrzymać na powierzchni za pomocą demagogji, nie liczącej się z interesem robotnika.

Jest bowiem nierozumnem szaleństwem proklamowanie demonstracyjnego strajku wtedy, gdy żądania robotników nie zostały jeszcze rozpatrzone przez komisję arbitrażową, która za kilka dni ma się zebrać, gdy niema żadnych podstaw nieufności do rozjemstwa Rządu, który z tak wielką skrupulatnością bada możność udzielenia podwyżki i którego decyzje spotykały się dotychczas z dużem zrozumieniem wśród robotników.

Prowodyrzy socjalistyczni mają jednak dziwny giest i nic ich nie obchodzi, że cała ta demonstracja partyjna obliczona jest na wydanie grosza z kieszeni robotników, że w razie, gdyby w myśl ich pragnień zapowiedziany na dzień dzisiejszy strajk stał się ogólny, to utracone przez robotników dniówki we wszystkich trzech Zagłębiach: Śląskiem, Dąbrowskiem i Krakowskiem — wyniosłyby około 1 miljona złotych że jest to kwota tak poważna i niejako podatek partyjny tak ciężki, że trzeba być naprawdę szaleńcem, by zaryzykować wydatkowanie jej.

Powiada się w sferach socjalistycznych, że trzeba coś zrobić dla przypodobania się masom robotniczym, że trzeba socjalistyczną domagogją odparować demagogję komunistów, którzy pchają robotnika do nierozważnych kroków. Gdyby z każdym niepoczytalnym czynnikiem chciało się w ten sposób wojować, to dla poskromienia warjata najlepiej byłoby samemu nałożyć na siebie kaftan bezpieczeństwa. Gdzież tu logika, gdzie sens?

Czasy są tak ciężkie, a sytuacja w przemyśle węglowym tak trudna, że żądania robotników mogą być załatwione tylko przy spokojnem i rzeczowem traktowaniu ich przez obie strony. Tak było dotychczas już od kilku lat, aż naraz ni stąd ni zowąd prowodyrom socjalistycznym zachciewa się użycia metod, które do celu nie mogą doprowadzić, robotnika narażają na ciężkie straty i są niczem innem, jak podcinaniem gałęzi, na której się siedzi.

Jesteśmy pewni, że ogół górników nie posłucha komendy szaleńców i zaczeka jeszcze kilka dni, aż sprawę jego żądań załatwi komisja arbitrażowa przy udziale Rządu, który niezależnie od sprawy regulacji płac zajmuje się równocześnie walką z drożyzną i ma na celu obniżenie cen chleba i innych produktów.

Tak postąpiły związki robotnicze, stojące poza wpływami PPS., które jako Zespół pracy na Śląsku metody strajku demonstracyjnego potępiając, czekają spokojnie na rozstrzygnięcie sprawy przez komisję arbitrażową przy udziale Rządu; również ogół górników Zagłębia Dąbr. jest daleki od chęci strajkowania.

Jeżeli więc znajdą się górnicy, którzy dadzą się dziś chwycić na wędkę agitacji PPS lub komunistycznej, czy ulegną terrorowi, pożałują niebawem, iż grosz swój rzucili bez potrzeby w mętne wody demagogji.

Ceny artykułów

ZASADA WOLNEJ KONKURENCJI.

W najbliższym czasie ogłoszone ma być w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem skarbu, Przemysłu i handlu, rolnictwa i robót publicznych o regulowaniu cen przetworów zbożowych, chleba, jakoteż cegły, jako artykułów pierwszej potrzeby.

W związku z tem p. min. Składkowski w okólniku do wojewodów wyjaśnił, że **kształtowanie się cen na rynku wewnętrznym należy w zasadzie pozostawić wolnej konkurencji. Ingerencja władz powinna nastąpić dopiero wtedy, gdy bez niej rozpoczyna się nieuzasadniona zwyżka cen.** Lecz i w tym przypadku powinny **władze administracyjne lub samorządowe porozumieć się z fachowymi delegatami społecznych organizacyj gospodarczych, spółdzielniami, albo kupcami dla zbadania przyczyn wysokich cen oraz podjęcia środków zapobieżenia temu stanowi rzeczy** bez policyjnego wyznaczania cen przymusowych. Jeżeli porozumienie to nie będzie miało wyniku dodatniego, dopiero wtedy należy wyznaczyć ceny. Tego rodzaju postępowanie uważa p. minister za nader pożądane, albowiem wytwarza się bliski kontakt pomiędzy sferami gospodarczemi a władzą i władze bezpośrednio zaznajamiają się z potrzebami gospodarczemi.

Co się tyczy cegły, na razie **regulacją jej ceny zajmie się komisja dla spraw obrotu i zakupu cegły przy Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Brak inżynierów sanitarnych.

NA MARGINESIE TRZECIEGO KURSU ZDROWIA PUBLICZNEGO DLA INŻYNIERÓW.

Idąc konsekwentnie po linji z góry nakreślonego programu, Ministerstwo spraw wewnętrznych, przy poparciu innych Ministerstw i przy udziale sił profesorskich wyższych uczelni, z politechniką warszawską na czele, uruchomi w listopadzie r. b. w państwowej szkole higjeny 3-ci kurs dokształcenia sanitarnego dla inżynierów. Program tego kursu mało się różni od programu 2-go kursu z roku zeszłego, a czas trwania został ustalony na 5 tygodni, gdyż inżynierom zainteresowanym w dziedzinie techniczno - sanitarnej, trudno byłoby się oderwać na dłuższy przeciąg czasu od swych warsztatów.

Pierwszy kurs inżynierji sanitarnej—3 tygodniowy zakończył się w grudniu r. 1926. Z zapisanych 35 inżynierów, 18 pochodziło z wielkich i 13 z mniejszych miast i 4 z powiatów, w tem było 16 inżynierów państwowych, 11 samorządowych i 8 z prywatnych biur. Drugi kurs o podobnym charakterze, lecz już 5 tygodniowy — liczył 22 inżynierów, w tem 10 z Warszawy, 7 z innych większych i 5 z mniejszych miejscowości, w tem było 9 inżynierów państwowych, 8 samorządowych i 5 prywatnych. Z liczb tych staje się widocznem, że kursa dokształcenia sanitarn. dla inżynierów są zasilane głównie przez instytucje państwowe. Czy tak być powinno? Oczywiście, że nie. Samorządy w pierwszym rzędzie winny się tą sprawą zainteresować i wysłać na kurs organizowany w państwowej szkole higjeny swoich inżynierów, zwłaszcza tych, którzy pełnią funkcje inżyniera miejskiego.

Jako kierownik wymienionych kursów uważam sobie za obowiązek zaapelować do zarządów wszystkich miast i wszystkich związków powiatowych, aby ułatwiono inżynierom przyjazd na kurs sanitarny do Warszawy.

Program kursu obejmuje szereg bardzo ważnych zagadnień, dotyczących w pierwszym rzędzie różnych inwestycyj miejskich. Na czoło wysuwa się planowanie miast, oraz wodociągi i kanalizacja. Będąc delegatem władz centralnych państwowej służby zdrowia na międzynarodowym zjeździe mieszkaniowym i planowania miast w Paryżu w pierwszych dniach lipca r. b., mogłem się jeszcze raz przekonać, że cały świat przypisuje wielką wagę do właściwej organizacji planowania miast i okolic, oraz do prowadzenia odpowiedniego szkolenia w tej dziedzinie. Należy zaprzestać traktowania wykładów planowania miast tylko z punktu widzenia estetyki i architektury, zagadnienie winno być ujęte szerzej, w uwzględnieniu wszystkich kwestyj, które mają związek z formowaniem się zespołu miejskiego, posługując się możliwie metodami racjonalizacji w najszerszem słowa tego znaczeniu. Dobór przedmiotów na wymienionym kursie, towarzyszących wykładom planowania miast czyni zadość tym wymaganiom.

Aczkolwiek zamierzamy prowadzić kursa takie stale w państwowej szkole higjeny, wierzę, że przyniosą one niezaprzeczone korzyści, to jednak za rzecz najbardziej podstawową uważamy utworzenie wydziału inżynierji sanitarnej na politechnice warszawskiej. Przed kilku miesiącami politechnika powołała komisję, która opracowała już program takiego wydziału: mamy nadzieję, że Ministerstwo W. R. i O. P. w uwzględnieniu naglącej potrzeby, jak najprędzej wstawi do budżetu odpowiednią sumę, zresztą stosunkowo małą, jak prowizoryczne obliczenie wykazało. Nie waham się z całą pewnością powiedzieć, że stan sanitarny Polski dopiero wtedy wydatnie się polepszy, jeżeli stworzymy instytucję inżynierów sanitarnych, których może kształcić jedynie najwyższa uczelnia techniczna w kraju. Życie samo woła o pomoc tych fachowców, to też projektuje się, w związku z prelimi narzem budżetu na rok 1929-30 wstawienie etatu inżyniera sanitarnego w wojewódzkich urzędach zdrowia. Również zarządy wszystkich miast winny mieć inżyniera sanitarnego, brak tych ostatnich mści się dotkliwie na całości gospo darki samorządowej, o czem mogłem się najlepiej przekonać podczas mych częstych objazdów. W Stanach Zjednoczonych odpowiedzialne kierownictwo urzędu zdrowia spoczywa w ręku lekarza, w ważniejszych jednaw sprawach przydany jest mu do pomocy rada zdrowia, składająca się z kilku członków. Jedno miejsce przypada z reguły inżynierowi sanitarnemu. Tak samo jest we wszystkich państwowych urzędach zdrowia. A u nas? Nawet Warszawa nie ma inżyniera sanitarnego.

Na tem miejscu nie możemy przemilczeć faktu, że w Wilnie w gronie inżynierów, profesorów i działaczy społecznych powstała idea założenia przy uniwersytecie wydziału techniki sanitarnej o kursie 3-letnim, mającym na celu przygotowanie dyplomowanych inżynierów sanitarnych. Naturalnie, w naszych skromnych warunkach finansowych organizowanie takiego wydziału w Wilnie winno być narazie zaniechane, natomiast przykład ten niech pobudzi nas tem więcej do jaknajprędszego utworzenia odpowiedniego wydziału na politechnice w Warszawie. Czas nagli, trzeba Polskę we wszystkich kierunkach od podstaw budować.

Inż. Z. Rudolf.

Bohaterski chłopiec

RATUJE TONĄCYCH.

W pobliżu Tomaszowa Mazowieckiego przepływa rzeka Czarna, nad którą **bawiła się gromadka dzieci** wśród nich zaś 5-letnia Getruda Majzer. W pewnym momencie dziewczynka **ujrzała na przeciwległym brzegu starszą siostrę.** Chcąc dotrzeć do siostry **zanurzyła się w wodzie i po chwili zaczęła tonąć.**

Widzieli to 6-letni brat Getrudy, Erwin i syn sąsiadów 5-letni Bruno Kunert. **Chłopcy rzucili się do wody** w celu ratowania maleństwa, niestety, jednak nie mogli sobie dać rady. **Obydwaj zaczęli tonąć.**

W tym momencie przechodził obok miejsca tragicznego wypadku **12-letni uczeń Jan Chałubiński.** Nie namyślając się ani chwili, skoczył do wody i z **bohaterskim wysiłkiem wydobył dziewczynkę,** a następnie jednego z chłopców. **Dziewczynkę zdołano uratować,** Bruno Kunert w parę chwil po wydobyciu z wody, **zmarł nie odzyskując przytomności.** Miejscowi włościanie przeszukują rzekę Czarną w celu wydobycia **zwłok Erwina Majzera.**

Fabryka fałszywych 50 gr.

W KRAKOWIE.

W Krakowie udało się organom śledczym wpaść **na trop fałszerzy pieniędzy** i przeprowadzić natychmiastową rewizję u podejrzanych które dały dostateczny materjał dowodowy.

Już od dłuższego czasu zauważył posterunkowy, pełniący służbę na ulicy Żółkiewskiego, jak w godzinach rannych i wieczornych z domu pod **l. 1 wynoszono co jakiś czas paczki,** które odwożono następnie w stronę miasta.

Zaintrygowany tem posterunkowy pełniący służbę, zwrócił się w stronę dwu osobników, wynoszących paczki, **którzy na jego widok schronili się w jednem z mieszkań.** Jak się okazało, w mieszkaniu **znajdowała się tajna fabryka fałszywych monet 50-cio groszowych.**

Zawiadomiony wydział śledczy, zjawił się natychmiast na miejscu i **aresztował Maksymiljana Chmielowca lat 22, ucznia państw. szkoły przemysłowej i Feliksa Dudka, ślusarza.** W toku rewizji znaleziono cały **materjał do wyrabiania 50-cio groszówek,** a to: prasę sztancową, matrycę, kompozycję gotową i surowce, oraz różne przyrządy do topienia metalu, następnie materjał do niklowania i czyszczenia wyrabianych monet, różne próbki, modele gipsowe i t. d. Wszystkie te rzeczy zakwestjonowano.

Chmielowiec i Dudek przyznali się do winy i zeznali, **że 50-cio groszówki fałszowali i puszczali w obieg od października ubiegłego roku.** Odstawiono ich do więzień sądu karnego.

Banda przemytników

TYTONIU I PAPIEROSÓW Z AUSTRJI.

Funkcjonarjusze straży celnej wykryli **z g r a j ę przemytników krakowskich, zajmujących się od dłuższego czasu na wielką skalę szmuglem papierosów i tytoniu z Austrji.**

Na czele doskonale zorganizowanej bandy stał Mozes Sztener z Krakowa.

Głównym pomocnikiem Sztenera był Szyja Rotberg.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Rotberga **dała sensacyjne wyniki. Znaleziono wielkie składy szmuglowanych z Wiednia papierosów egipskich i damesów wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.**

W kilka godzin później przeprowadzono rewizję w mieszkaniu innego członka bandy przemytniczej — Majera Kleina, gdzie znaleziono wielkie ilości przemyconego tytoniu austrjackiego.

Rotberga, Kleina oraz Sztenera, aresztowano.

Kosa narzędziem mordu

W RĘKU ZŁEGO SĄSIADA.

W tych dniach na łąkach wsi Szajny w powiecie Kowelskim, przyszło do kłótni, **a następnie bójki pomiędzy dwoma miejscowymi gospodarzami,** którzy oddawna toczyli spór o **miedzę, a mianowicie między Iszczakiem Anastazym a Głuszczukiem Trofimem.**

W pewnym momencie, Iszczak chwycił obok leżącą kosę, a machnąwszy nią, **odciął zupełnie głowę Głuszczukowi, który na miejscu wyzionął ducha.**

Morderce aresztowano.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

25 Środa	Dziś Jakóba Apost. Jutro Anny Matki. Wsch. słońca 3 m. 46. Zach. „ 19 m. 37.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Romans arcyksięcia“.

× **OSOBISTE.** Wiceprezes Sądu okręgowego w Sosnowcu p. Józef Sokołowski został mianowany sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie. Wiadomość ta wywołała w miejscowem społeczeństwie powszechny żal, bowiem sędzia Sokołowski cieszył się szacunkiem i sympatją, jako działacz społeczny i człowiek o dużych zaletach towarzyskich. P. sędzie mu Sokołowskiemu życzymy powodzenia na nowym, zaszczytnym i odpowiedzialnym stanowisku.

× **PRZYPOMNIENIE OKÓLNIKÓW.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów pisma z przypomnieniem, że nie dość skrupulatnie zostały wprowadzone w życie okólniki: 1) o sposobie przyjmowania ludności w urzędach i 2) o podniesieniu stanu sanitarnego miast i wsi, oraz wyglądu estetycznego kraju. Za tem przypomnieniem mają pójść bardziej dotkliwe środki.

× **RATOWNICTWO W SZKOŁACH.** Projektuje się wprowadzenie w roku przyszłym szkolnym kursów w każdej szkole nauki ratownictwa. Na kursa te uczęszczać będą uczniowie klas wyższych, nauczycielstwo i służba. Poza tem rozszerza się sieć apteczek szkolnych, szczególnie na wsi.

× **9-MIESIĘCZNY KURS DLA HIGJENISTEK - WYWIADOWCZYŃ.** Wobec braku personelu pielęgniarskiego do poradni i ośrodków zdrowia, urządzony będzie w państwowej szkole higjeny 9-miesięczny kurs dla hygjenistek — wywiadowczyń. Kurs rozpoczyna się 1 października r. b. Podania o przyjęcie na kurs nadsyłać należy do państwowej szkoły higjeny do 25 sierpnia r. b., Warszawa ul. Chocimska 24. Od kandydatek wymaga się obywatelstwa polskiego, ukończonych 18 lat, lecz nie przekroczonych 30, dobrego zdrowia, wyształcenia w zakresie 6 klas szkół średnich, zobowiązania się do 3-letniej pracy w hygjenie społecznej na stanowisku wyznaczonem przez instytucję, która kandydatkę na kurs wysłała, lub przez departament służby zdrowia. Do podania dołączyć należy: opis życia, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, świadectwo zdrowia, zobowiązanie do trzyletniej pracy, polecenie instytucji, która będzie kandydatkę zatrudniać z podaniem, jakie stanowisko kandydatka zajmie i od kiedy. Pożądane, ale niekonieczne jest świadectwo z przesłuchanych kursów sanitarnych i odbytej praktyki. Po przyjęciu kandydatki płacą 10 zł. wpisowego. Nauka, utrzymanie i mieszkanie będą bezpłatne.

× **ZA SŁUŻBĘ W WOJSKU AMERYKAŃSKIEM.** Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że kongres amerykański uchwalił nowele do ustawy, mocą której przedłużonym został do dnia 1 stycznia 1930 r. termin do zgłaszania pretensji do wynagrodzenia za służbę w wojsku amerykańskiem podczas wojny 1914 do 1918 r.

× **RZEŹNICY PRZECIW URZĘDOWI SKARBOWEMU W BĘDZINIE.** Wczoraj zjawiła się w urzędzie skarbowym w Będzinie delegacja rzeźników, zarówno chrześcjan jak i żydów, z Będzina i Czeladzi celem zaprotestowania przeciw nadmiernemu wymiarowi podatków przez komisję wymiarową, w której brak fachowca-rzeźnika. Ponieważ delegacja nie mogła dojść do porozumienia z urzędem skarbowym, wszyscy rzeźnicy z obu miast postanowili wstrzymać się od uboju i dziś wysyłają w tej sprawie do Izby skarbowej w Kielcach, a ewent. i do Ministerstwa delegację, w skład której wchodzą 4 rzeźnicy z Będzina i 2 z Czeladzi.

Obozy letnie P. W. w Bystrej i Makowie.

RELACJA DELEGATA POWIATOWEGO KOMITETU PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

W dniu 19 lipca rb. wybrałem się na zwiedzenie obozów P. W. w Bystrej koło Makowa. Wyjechałem autem pow. kom. P. W. i W. F. w towarzystwie sekretarza Kadry instruktora p. Świątka i sierażnta Kubiaka.

Przez Mysłowice, Oświęcim, Andrychów, Kęty, Wadowice, Maków dotarliśmy po 4 godzinach jazdy do Bystrej. Szosa w znacznej części doskonała; rozwijaliśmy czasem szybkość do 100 klm. na godzinę; w innych miejscach natomiast nie można było ujechać więcej jak 20 klm. na godzinę. Od Oświęcimia począwszy widoki wspaniałe, a gdy się wjedzie już w okolicę podgórską, to oprócz ślicznych widoków i powietrze cudowne, szczególnie w Bystrej bez odrobiny pyłu.

Po przybyciu do wsi zgłosiliśmy się do kierownika naszej kadry instruktorskiej, p. por. Jędrzejewskiego z prośbą o wyjednanie nam pozwolenia na zwiedzenie obozów.

Obozy umieszczono na polanach w lesie tak, że żaden kurz ze szosy dostępu tam niema. Gdy porównam dawniejsze urządzenie obozów z dzisiejszemi, muszę przyznać kolosalny postęp. Obejrzeliśmy kancelarję komendy, kuchnię, magazyn i namioty. W jednym namiocie, w rodzaju altany, urządzono salę jadalną i wykładową. Wszędzie panuje wzorowa czystość i porządek. Sposób zajęć i pożywienie tak w Bystrej, jak i w Makowie jednakie.

W sobotę 21 bm. wybrałem się tem samem autem w towarzystwie majora 11 p. p. pana H. Pichety do obozów w Makowie. Tu umieszczono obozy na polanie w pobliżu rzeki, nad którą urządzono dwa boiska do gier i ćwiczeń cielesnych. Na jednem obisku zastaliśmy ćwiczące panienki z kolonji letniej gimnazjum łódzkiego. Kolonja ta ulokowała się w mieście Makowie.

W pobliżu boisk rzeka Skawa, w której urządzono 1 i pół mtr. głęboki i około 50 mtr. długi basen kąpielowy. W obozie, w drewnianych barakach, pomieszczono murowane kuchnie z kotłami oddzielnemi do gotowania strawy, kawy, herbaty i topienia tłuszczu. Oprócz kuchni mieszczą się w baraku: kancelarja komendy, magazyn, spółdzielnia (kantyna bez napoi alkoh.) i izba chorych.

Chłopców nie zastaliśmy, była bowiem część na ćwiczeniach, a część zwiedzała pod kierunkiem komendanta grupy p. majora Kopeckiego i nauczyciela wychowawcy bibljotekę publiczną w Makowie. Około godz. 12 wróciły oddziały z ćwiczeń i wycieczki. Wygląd chłopców bardzo dobry. Niektórzy z moich znajomych urośli. W prywatnej rozmowie z poszczególnymi uczestnikami, chłopcy chwalili sobie pobyt w obozie. Pracą ich nie przemęczają, a pożywienie dają dobre. Na śniadanie 1 litr kawy zabielanej mlekiem i dobrze osłodzonej, na obiad 1 litr zupy, 300 gr. mięsa z ziemniakami, kaszą lub jarzyną polanych sosem i herbata, na wieczerzę zupa, kawa, kasza lub ziemniaki okraszone słoniną, na cały dzień 300 gr. białego pszennego chleba i 300 gr. ciemnego żytniego.

Razem z nami przybył do obozów p. satrosta z Zawiercia Kowalski w towarzystwie p. L. Horskiego i urzędnika Sejmiku zawierciańskiego oraz p. Burakiewicz, prof. gimn. będzińskiego. Kapitan kwatermistrz ugościł nas obiadem z kuchni obozowej. Dostaliśmy takie same porcje co i chłopcy. Jedzenie było smaczne, ale dla nas za obfite. Nie byliśmy w stanie wszystkiego zjeść.

Po rozdaniu chłopcom podarków i pożegnaniu pp. oficerów ruszyliśmy z powrotem, odnosząc miłe wrażenie i pewność, że chłopcy są zadowoleni i że po trudach całorocznej pracy w szkole mają miły a pożyteczny wypoczynek dla ich zdrowia moralnego i fizycznego.

Ujemną stroną obozów jest brak zródlanej wody do picia. Wodę musi się przegotowywać i dopiero ostudzoną wolno pić; chorób jednak naogół niema. W izbie chorych zastaliśmy dwuch uczestników, jeden zapadł na influenzę, drugi ma nogi odparzone.

Wskazanemby było, ażeby rodzice chłopców zainteresowali się obozami, odwiedzali swoich synów i naocznie przekonali się jak oni się tam czują, oraz pokazali im, że obozami się interesują.

Jan Dobrowolski, prof. gmin.

× **JUŻ OD TRZECH TYGODNI** trwa pogoda bez zmiany i nawet kropla deszczu nie zwilżyła spragnionej ziemi. Po dziesięciu dniach tropikalnych wprost upałów, ochłodziło się wprawdzie i błękit często przesłania się chmurami i mgła, ale upragnionego deszczu niema. Nawet przelotne błyskawice wraz z grzmotom odległym, które we wtorek wieczór zdawały się być zapowiedzią deszczu, rozpłynęły się w nocy. Posucha daje się we znaki zwłaszcza jarzynom i sadom. Na polach i trawnikach wyschła trawa, spalona przez słońce, a grunt wysechł do pół metra głębokości. Schną nawet lub omdlewają liście drzew, które nie posiadają głębiej w grunt wzrosłych korzeni. W atmosferę przenika parność, od której wysychają ludzkie płuca i mięśnie stają się leniwe a najmilszą dla ucha muzyką byłby szum padającego deszczu.

× **ŻELAZKA ELEKTRYCZNE,** które elektrownia sprzedaje swoim odbiorcom, po 30 zł. na raty, znalazły w Zagłębiu Dąbr. tak wielką ilość amatorów, że elektrownia z trudnością realizuje zamówienia, w pierwszych dniach po 60, a obecnie ponad 100 dziennie. Ponieważ po żelazka zgłosiło się wiele osób, które nie korzystają bezpośrednio z prądu elektrowni, należy wyjaśnić, że nie mogą otrzymać żelazek, przeznaczonych tylko dla klijentów elektrowni.

× **PRZYPOMNIENIE.** Ogólne roczne zebranie członków Chrześcjańskiego Towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu, w drugim prawomocnym terminie, odbędzie się dziś w środę o godz. 8 wieczorem w lokalu obok kościółka Najśw. Serca Jezusowego, o czem zarząd przypomina i prosi o liczny udział.

× **WYJAŚNIAMY,** że p. H. Gruszka z Czeladzi był przez pewien czas tylko przygodnym korespondentem naszego pisma, lecz ostatnio przestał nim być.

× **C OROBI JADŻKA?** W związku z notatką pod powyższym tytułem, zamieszczoną we wczorajszym nr. naszego pisma, otrzymaliśmy wyjaśnienie, że Jadźka stanowi własność miasta, a jest oddana do użytku będzińskiej straży pożarnej, która zgodnie z zobowiązaniem, codziennie skrapia ulice w całem mieście.

× **ZGON PRZY PRACY.** W ub. poniedziałek o godzinie 10.30 wiecz. zmarł nagle przy pracy maszynista kopalni „Wiktor“ w Milowicach, 56-letni Piotr Kuś, zamieszkały na kolonji Pekin 20. Przyczyna śmierci narazie nieustalona.

Znaczna zniżka cen chleba

O 5 GROSZY NA KILOGRAMIE

Komisja cennikowa ustaliła następujące ceny mąki i chleba: Mąka żytnia 65-procentowa **65 groszy za kilogram** (dotąd 75 gr.), chleb z 65-procentowej mąki żytniej **61 groszy za kilogram** (dotychczas 66 gr.). Nowa cena mąki obowiązuje od wczoraj, cena chleba od dzisiejszego dnia.

× **ZAGINIONA.** 23-letnia Laja Zalcberg zamieszkała w Sosnowcu (Aleja 18), umysłowo chora wyszła z domu 22 b. m. i dotychczas nie wróciła. Zachodzi przypuszczenie że umysłowo chora uległa jakiemuś nieszczęśliwemu wypadkowi. Od szukaniem zaginionej zajęła się policja.

× **KRADZIEŻ.** Zosia Wygodna, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 5 oskarżyła przed policją Konstancję Stolbug (Małachowskiego 11) o kradzież palta damskiego i sukienki ogólnej wartości 270 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Kto będzie wypłacał zasiłki

BEZROBOTNYM PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM.

Na podstawie zarządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dnia 23 lipca rb. zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie przejmuje z dniem 1 sierpnia rb. od Funduszu Bezrobocia wypłatę świadczeń z powodu braku pracy, należnych w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych — pracownikom umysłowym. Funkcje te przejmuje zakład na całym obszarze swojej działalności, tj. na obszarze m. st. Warszawy i województw: Warszawskiego, Łódzkiego, Kieleckiego **(z wyjątkiem powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego),** Lubelskiego, Białostockiego, Wileńskiego, Nowogródzkiego i Poleskiego.

Przekazanie przez Fundusz Bezrobocia zakładów pracowników umysłowych w Warszawie odnośnych akt dotyczących pracowników umysłowych, ma nastąpić w terminie do 31 lipca r. b.

Zarządzenie to dotyczy państwowej akcji doraźnej. Wypłaty tych zapomóg w Zagłębiu w dalszym ciągu będą się odbywały w Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu. Nestety, dotąd niema odpowiedniego zarządzenia co do wypłacania zapomóg z akcji doraźnej.

Obowiązek wypłacania zapomóg z akcji ustawowej przejął zakład ubezpieczeń w Królewskiej Hucie.

Ceny w bufetach kolejowych

BĘDĄ UREGULOWANE.

Przed kilku dniami pisaliśmy o nadmiernych cenach w bufetach kolejowych w Zagłębiu. Skargi te napływają z całego kraju. W związku z tem Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik w sprawie uregulowania kwestji cen w bufetach kolejowych. W okólniku Ministerstwo stwierdza, że tam, gdzie niema komisji cennikowych czynności tych komisyj spełniają magistraty i urzędy gminne. Sposób ten w praktyce okazał się nieskuteczny, zwłaszcza w odniesieniu do cen, mających obowiązywać w bufetach i restauracjach kolejowych, okazał się nawet szkodliwy, gdyż wyznaczanie cen względnie zatwierdzanie cenników stało się zwykłą formalnością, przy pomocy której dzierżawcy bufetowi i restauratorzy faktycznie dyktują ceny, a w razie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej przedkładają sądom zatwierdzone cenniki przez terytorjalne właściwe urzędy gminne.

Ministerstwo zwraca uwagę, że zatwierdzenie cen przez te urzędy gminne, przy których są komisje cennikowe, winno nastąpić po uprzedniem zasięgnięciu opinji tych komisyj. Tam zaś gdzie komisji cennikowych niema, należy raczej wstrzymać się od zatwierdzenia cennika, polecając właściwym władzom szczególny nadzór nad cenami w bufetach i restauracjach kolejowych, a winnych pobierania nadmiernych cen pociągać do odpowiedzialności sadowej.

Na kolonje dzieci z Niemiec

W STRYSZOWIE I W GRYBOWIE.

W nadchodzącą sobotę udają się do Grybowa i Stryszowa z ramienia Komitetu powiatowego kolonji dla dzieci pp. starosta Boxa z małżonką i dr. Ryder z małżonką. Celem wyjazdu jest zwiedzenie kolonji i wręczenie dziatwie podarunków.

Firmy cukiernicze proszone są o składanie podarunków woźnemu w starostwie na ręce pani starościny.

W sprawie instalacyj elektrycznych

WYJAŚNIENIE ELEKTROWNI.

W związku z naszym artykułem p. t. „O usunięcie niepożądanego przywileju" otrzymujemy z elektrowni wyjaśnienie, że w sprawie oddawania instalacyj elektrycznych wszystkim osobom, nawet fachowym, a nietylko „uprzywilejowanym", jak w artykule tym nazwano koncesjonowane firmy, zarząd Elektrowni żadnych zmian przeprowadzić nie może.

Do niedawna zarząd Elektrowni z uwagi na bezpieczeństwo publiczne, w interesie zarówno własnym jak i odbiorców, dopuszczał do wykonywania robót instalacyjnych firmy posiadające odpowiednie upoważnienie a wobec braku odpowiednich przepisów upoważnienia te były wydawane jako tymczasowe.

Obecnie ustawa przemysłowa wyraźnie już ujmuje sprawę wydawania koncesyj w zakresie przemysłu instalacyjnego. Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. (Dz. U. R. P. nr 53, poz. 468, art. 7—11) wydawanie koncesyj firmom instalacyjnym należy tylko do władzy przemysłowej I-ej instancji. Niezależnie więc od tego, że instalacje elektr. są sprawdzane i przyjmowane przez elektrownie, wykonawcami urządzeń elektrycznych mogą być jedynie osoby, posiadające zezwolenie odpowiednich władz państwowych.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że na terenie naszej elektrowni działa 20 firm instalacyjnych, które w myśl wymienionego rozporządzenia przeprowadzają instalacje, po cenie regulowanej wolną konkurencją, natomiast nowe ewent. firmy, jakie mogą powstać, musiałyby uzyskać zezwolenie władz na prawo prowadzenia przemysłu instalatorskiego. Prywatne osoby, nie posiadające zezwolenia władz, nie mogą zajmować się w myśl tego rozporządzenia wykonywaniem instalacyj elektrycznych.

W związku z powyższem wyjaśnieniem nadmieniamy, że o odnośnem rozporządzeniu wiemy, chcieliśmy natomiast zwrócić uwagę, że niektóre firmy instalacyjne, wyzyskują swój „przywilej" pobierając zbyt wysokie ceny, na co zarząd elektrowni powinien zwrócić baczną uwagę.

Zrabowali spirytus

A POCZĘSTOWANO ICH KRYMINAŁEM.

Bezczelność złodziei zagłębiowskich posuwa się aż tak dalece, że za teren swych gościnnych występów obierają sobie najludniejsze ulice miast i to w biały dzień.

Dnia 29 kwietnia rb. w godzinach popołudniowych ulicą Modrzejowską w Będzinie przejeżdżał furmanką naładowaną spirytusem woźnica Szlama Hercygier.

W pewnym momencie wyskoczyło z zaułka trzech mężczyzn i zatrzymawszy konie, skrępowali ruchy woźnicy, zabierając mu kilka butelek spirytusu. Z łupem tym zbiegli w stronę dworca kolejowego.

Na skutek wszczętego alarmu policja ujęła dwuch sprawców napadu, trzeci zaś znikł bez śladu i do dnia dzisiejszego nie został ujęty.

Rabusiami tymi są: Jan Nocoń, lat 40 (Wapienna 32) i Kazimierz Dwornik (Szosowa 3), pierwszy znany jako notoryczny złodziej, drugi zaś — pomocnik Noconia.

Spirytusu nie zdołano im odebrać, gdyż rozbili butelki o chodnik, policjantów zaś przywitali laskami. Wkrótce jednak obezwładniono ich i odstawiono do aresztu.

W dniu wczorajszym odpowiadali oni przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazani zostali: Nocoń na 8 miesięcy więzienia, Dwornik zaś na 6 miesięcy więzienia.

Na mocy ogłoszonej amnestji karę darowano im do połowy.

Niemęska ucieczka od odpowiedzialności,

CZYLI RZECZ Z DZIEJÓW TAKTYKI P. P. S.

Ostatnie **poniedziałkowe posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie** miało przebieg spokojny i trwało stosunkowo krótko, co przypisać należy głównie okoliczności, iż **nie zgłaszano żadnych wniosków lub interpelacyj.**

Chcąc bezstronnie i objektywnie zdać relację z przebiegu posiedzenia, trzeba ujawnić przyczynę tak **nieby wałego zjawiska** na terenie będzińskiej Rady miejskiej, gdzie każde posiedzenie obfituje w nadprogramowe dodatki oraz nudne i bezwartościowe gadulstwo.

Otóż poniedziałkowe posiedzenie dlatego miało odmienny charakter, **że nieobecny był klub P. P. S. a klub Solidarności z braku poparcia, nie chciał się w pojedynkę angażować.**

Przyczynę nieobecności klubu P. P. S. wyjaśnimy później, a narazie przystąpmy do sprawozdania.

Przedewszystkiem weszła pod obrady sprawa doniosłego znaczenia dla miasta, mianowicie **uchwalenie preliminarzy budżetowych kilku przedsiębiorstw miejskich,** wydzielonych z ogólnej administracji, czyli prowadzonych samodzielnie. Do przedsiębiorstw tego rodzaju wchodzi przedewszystkiem miejski **zakład elektryczny,** który zostanie uruchomiony 1 września r. b. Preliminarz budżetowy wymienionego przedsiębiorstwa obejmuje od 1 września r. b. do 31 marca 1929 r. w dochodach budżetu zwykłego kwotę **359.285 zł.** w wydatkach **288.995 zł.** oraz w dochodach budżetu nadzwyczajnego **125 tysięcy zł.** pożyczki, a w wydatkach 98.100 zł. i 26.900 kapitału obrotowego.

Słowem, mimo kosztów, związanych z **uruchomieniem przedsiębiorstwa** i pobierania **tylko 50 gr.** za kilowatgodzinę, **miasto osiągnie z tego źródła już w pierwszym roku około 12 tysięcy zł. miesięcznie dochodu,** co, zdaje się, nie jest rzeczą bez znaczenia.

Drugiem przedsiębiorstwem wydzielonem jest **łaźnia miejska,** której budżet obejmuje w dochodach i wydatkach 22.895 zł. czyli obrót z roku ubiegłego.

Przy omawianiu sprawy łaźni miejskiej, dowiedzieliśmy się, iż **obecna łaźnia nie odpowiada już stale wzrastającem potrzebom** i przy układaniu budżetu na rok przyszły, zarząd **miejski przedstawi projekt i kosztorys nowej łaźni.**

Następnie preliminarz budżetowy **taboru miejskiego** obejmuje kwotę **40.467 zł. w wydatkach** i **42.717 zł. w dochodach, fermy „Zagłębianka" w Krzykawie 6360 zł.** i **fermy „Ustronie" pod Okradzionowem 8327 zł.**

Po załatwieniu tych spraw przystąpiono do kwestji mocno krępującej lewicę, która przeprowadziwszy na jednem z poprzednich posiedzeń demagogiczny wniosek, przekonała się na własnej skórze, jakie może on mieć znaczenie w życiu praktycznem a nie mogąc znaleźć wyjścia, **inicjatorzy woleli na posiedzenie nie przyjść.** Jak już pisaliśmy, na jednem z posiedzeń Rady lewica zgłosiła wniosek, aby **robotnicy, zatrudnieni przy robotach miejskich pracowali cały tydzień a nie 3 dni,** jak to Magistrat stosował.

Nie pomogły wyjaśnienia i tłomaczenia ze strony zarządu miasta, wniosek przeszedł i **Magistrat musiał się do życzenia Rady zastosować.** Jakiż jednak był wynik. Otóż pokrzywdzeni robotnicy siłą przyprowadzili jednego z projektodawców do Magistratu, **gdzie doraźnie chcieli się z nim załatwić.** Sytuacja stała się wysoce drażliwa, boć nie wypadało cofać wniosku, który się poprzednio tak gwałtownie forsowało. Wyratował ich z opresji zarząd miasta, który zgłosił wniosek **o reasumcję niefortunnej uchwały,** motywując krok swój bardzo prosto i logicznie. Mianowicie, każdy samorząd prowadzi roboty, ściśle uzależnione od posiadanych na ten cel funduszów, przyczem z charakteru robót tych wynika, **iż w miarę ich wykonywania, robotnicy siłą rzeczy muszą być stopniowo zwalniani.** Magistrat będziński, nimo, iż z miast Zagłębia **zatrudnia największą ilość robotników,** nie może, niestety, dać pracy wszystkim bezrobotnym, stara się jednak w miarę możności okazywać im pomoc. Ponieważ przy robotach miejskich pracują przeważnie robotnicy samotni, którzy zostali pozbawieni zasiłków rządowych, Magistrat z uwagi na liczne zgłoszenia robotników, obarczonych rodzinami i wyczerpanych nędzą, **postanowił podzielić pracę w ten sposób, aby obydwie kategorje pracowały po 3 dni w tygodniu.** Nie podobało się to lewicy, która wymyśliła „swój" sposób, niestety, jak zawsze niefortunny. Kiedy sprawa reasumcji znalazła się na porządku obrad, **lewicy nie wypadało głosować przeciw i klub P. P. S. przyszedł do przekonania, że najlepiej być nieobecnym, co też zrobiono.**

Przed głosowaniem wspomnianego wniosku, **stwierdzono brak quorum,** wobec czego posiedzenie zamknięto i licznie zebrani na galerji robotnicy nie doczekali się pomyślnego załatwienia żywo obchodzącej ich sprawy.

Skazanie komunistycznego kwestarza

NA DWA LATA WIĘZIENIA

Wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu 32-letni Jakób Wójcik, mieszkaniec Grodźca, o należenie do partji komunistycznej.

Dnia 15 grudnia ub. r. w czasie podejmowania przez bezrobotnych zasiłku w sali zbornej Grodzieckiego T-wa, Wójcik

zbierał składki na więźniów politycznych,

wydając pokwitowania z bloczków międzynarodowej organizacji pomocy rewolucji. Pełniący wówczas służbę dla utrzymania porządku funkcjonarjusze policji zauważyli jakąś tajemniczą sprzedaż znaczków i bliżej osobnikiem tym zainteresowali się. W zatrzymanym przez policję rozpoznano zagorzałego komunistę. Po odkonaniu osobistej rewizji znaleziono przy nim

kilka bloczków „mopru",

część już z rozsprzedanych odcinków, około 90 zł. gotówki oraz podobizny Lenina. Śledztwo ustaliło, że owe bloczki, jak również podobizny Lenina przesłał z okazji obchodu dziesięciolecia rewolucji bolszewickiej komitet centralny partji komunistycznej

tylko najwybitniejszym członkom wywrotowej partji.

Na rozprawie Wójcik nie przyznał się do winy dowodząc, że datki na więźniów zbierał samorzutnie i bez porozumienia się z kimkolwiek.

Sąd okręgowy w Sosnowcu (przewodniczący W. Sokólski w asyście sędziów S. Sadkowskiego i E. Salaka) po przesłuchaniu szeregu świadków, uznając winę Wójcika za udowodnioną, skazał go na

2 lata więzienia

zamieniającego dom poprawy i z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Oskarżenie wnosił podprokurator L. Kulej; sekretarzował apl. A. Frydecki.

Kronika Zawiercia.

× **P. P. S. A ROBOTNICY.** Na Wysokiej P. P. S. zorganizowała zebranie członków Związku chemicznego. Na zebraniu tem referował sprawę sekretarz Związku, Gomólka. Ponieważ na sali wśród zebranych utworzyła się w stosunku do mówcy silna opozycja, przeto przewodniczący zamknął zebranie. Na zebranie to przybył specjalnie znany P. P. S. lewicowiec Rozencwajg-Różycki, którego robotnicy powitali słowami: „A po cholerę ten żyd tu przyjechał!"

× **NA KURACJĘ W BUSKU.** Jak pisaliśmy, na sklep Rogalowej przed kilku dniami mieli jakoby napaść dwaj osobnicy, którzy zabrali z kasy 600 zł. Po przeprowadzeniu dochodzenia **okazało się, że Rogalowa symulowała napad, ponieważ 600 zł. potrzebne jej były na wyjazd do Buska, gdzie ją nie chciał puścić mąż z powodu wysokich kosztów.**

× **ZJAZD STRAŻY OGNIOWYCH.** W Niegowie odbył się rejonowy zjazd straży ogniowych, w którym wzięło udział 6 okolicznych straży. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, poczem odbyły się popisy straży, a popołudniu zabawa.

× **WYJAZD PREZYDENTA.** Prezydent miasta p. Klepa wyjechał wczoraj do Warszawy, celem ostatecznego załatwienia w Banku Gospodarstwa krajowego sprawy pożyczki dolarowej na rozbudowę sieci elektrycznej.

× **ROBOTY MIEJSKIE.** Magistrat ukończył układanie krawężników i płyt betonowych przy ulicy Nowofabrycznej i rozpoczął prace przy wierceniu studni na ul. Włodowickiej.

× **KOMISJA ROBÓT MIEJSKICH.** W czwartek o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Magistracie posiedzenie komisji robót miejskich, która zastanawiać się będzie nad sprawą dalszych robót w mieście.

Krótko był na wolności po amnestji.

JAK ŻAK DOSTAŁ SIĘ Z POWROTEM ZA KRATKI.

Będący na służbie w nocy z 21 na 22 b. m. policjant z posterunku Olkusz, zauważył wśród ciemnej **nocy sylwetkę jakiegoś człowieka, posuwającego się ostrożnie od jednego z domów w rynku stronę studni, znajdującej się na środku rynku.**

Zaintrygowany posterunkowy zbliżył się niepostrzeżenie do owego **nocnego gościa** i zapytał o powód nadzwyczajnego pragnienia.

Na widok granatowego munduru, **gość się dziwnie stropił i nie wiedział, co odpowiedzieć.** Poproszono go o legitymację. Przy świetle latarni elektrycznej, wyraźnie można było przeczytać: **„Zwolniony z więzienia wskutek amnestji".**

— A co pan tam robił pod murem? — indaguje natrętny policjant. Ponieważ odpowiedź nie zadowoliła policjanta, zabrał on owego **zwolnionego więźnia i udał się z nim w kierunku studni.**

Bystre oko posterunkowego zaraz spostrzegło, że **w piwnicy p. Mielczarka (skład wędlin) wyrwana jest krata i tkwi drabina.**

Wzięty w krzyżowy ogień pytań Bogusław Żak z Dąbrowy przyznał się, że dostał się do piwnicy, gdzie uraczył się kiełbasą, po spożyciu której miał ogromne pragnienie. Ponadto przyznał się, że przed chwilą zabrał z tej piwnicy **szynkę,** którą ukrył w jęczmieniu za starą elekrownią.

Szynkę zwrócono poszkodowanemu, a Boguś **powędrował znowu za kratki.**

W związku z tem zostanie zatrzymany jeszcze jeden amator cudzej własności rodowity olkuszanin, który „nadał" robotę kilku złodziejom, będąc w więzieniu będzińskim. Z tych „nadań" będzie prawdopodobnie więcej kradzieży w Olkuszu i okolicy.

Ze sportu.

OLKUSZ — BOLESŁAW 4:1. Rezultat niedzielnych koleżeńskich zawodów piłki nożnej pomiędzy powyższemi drużynami **4:1 na korzyść Olkusza.**

Kronika Olkuska.

× ŻNIWA. W okolicy Olkusza żniwa rozpoczęto na dobre. Na gruntach piaszczystych żyta prawie sprzątnięte z pól. Tegoroczne żniwa wbrew przewidywaniom zostały przyspieszone wskutek panujących niezwykłych upałów.

× KRADZIEŻ PODCZAS POŻARU. Podczas niedawnego pożaru u p. Manterysa w Rabsztynie, dopuściła się kradzieży garderoby damskiej, 230 zł. i 5 rubli złotych, służąca poszkodowanego, Weronika Latos, lat 17, rzekomo z Jędrzejowa. Po zameldowaniu o kradzieży podejrzenie padło na Latosównę, która wobec policji przyznała się do kradzieży tych rzeczy, oraz pieniędzy. Garderobę ukryła w krzakach ruin zamku rabsztyńskiego, pieniądze zaś w kamieniach tych ruin. W czasie badania innych osób, Latosówna zbiegła, zabrawszy przedtem ukryte pieniądze. Zarządzony pościg narazie nie dał żadnych wyników.

× OGROMNY POŻAR LASÓW POD OLKUSZEM. Przez cały dzień poniedziałkowy płonęły lasy obok toru kolejowego w kierunku Bolesławia. Setki ludzi i wszystkie straże okoliczne brały udział w akcji ratowniczej. Straty nieobliczalne. Szczegóły podamy w najbliższym numerze.

× PRZECIWKO ZAMACHOWI NA RADJOFONJĘ. 22 bm. odbyło się zebranie radjoamatorów w Olkuszu przeciwko uchwale Sejmiku olkuskiego w sprawie opodatkowania na rzecz Sejmiku odbiorników lampkowych w wysokości 10 zł. od sztuki, jako od przedmiotu zbytku. Zebrani wyrazili jaknajenergiczniej protest i wystosowali do województwa Kieleckiego odpowiednią prośbę o zniesienie tej bezprawnej uchwały Sejmiku. Jednocześnie na zebraniu składali sprawozdanie z działalności zarządu: pp. Mogensen, Noceń i Kondek. W okresie od grudnia r. ub. do chwili obecnej urządzono kilkanaście bezpłatnych audycyj na wsi, tj. w Kluczach i okolicy, które cieszyły się ogromną frekwencją. Audycje te urządzał swoim aparatem p. Mogensen. Również kilkanaście audycyj urządzonych było w szkole powsz. nr. 1 w Olkuszu przez p. Noconia. Skonstatowano ogólnie brak zainteresowania ze strony członków, niepłacenie składek itd., co ujemnie odbija się na intensywniejszej działalności Koła olkuskiego. Na wniosek delegatów z Klucz i Bolesławia postanowiono otworzyć w tych miejscowościach filję Koła olkuskiego. Z zarządu koła olkuskiego wystąpili pp. dr. Krzyszkowski (prezes) i Kondek (sekretarz). Uzupełnienie zarządu, tj. wybór nowych członków na miejsce ustępujących, odbędzie się w tych dniach.

Modernizacja mahometanizmu
W JUGOSŁAWJI.

Wśród mahometan jugosłowiańskich już od dłuższego czasu ścierają się z sobą ostro dwa kierunki, reformatorski i konserwatywny. Kierunek pierwszy, reprezentowany przez najwyższego dygnitarza kościelnego w Bośni i Hercegowinie, Reiss-Ul-Ulema-Dżemaludin-Effendi - Czauszewicza, który w roku ubiegłym odbył dłuższą podróż po Turcji, gdzie zapoznał się z dziełem reformatorskim Kemala Paszy, domaga się przeprowadzenia w życiu muzułmanów jugosłowiańskich całego szeregu reform na wzór reform tureckich. Przeciwko dażeniom tym, z całą stanowczością występują przedstawiciele kierunku konserwatywnego, którzy za żadną cenę nie chcą zrywać ze staremi tradycjami islamu. Do szczególnie ostrej walki doszło między obu kierunkami w związku ze zgłoszonym przez reformatorów wnioskiem, co do rewizji przepisów o noszeniu zasłon przez kobiety. Walka ta zakończyła się w tych dniach zwycięstwem reformistów, albowiem najwyższa instancja islamu w SHS., tak zw. kurja hodżów w Serajewie, wydała przed kilku dniami orędzie do wiernych, w którem zezwala, że kobiety poświęcające się służbie publicznej i studjom, mogą chodzić bez zasłony na twarzy i nosić sukienki z krótkiemi rękawkami.

Rzeczy ciekawe.

WYNALAZEK W DZIEDZINIE KINEMATOGRAFJI.

W mieście kinematografu w Hollywood zgłoszony został ostatnio nowy niezwykle oryginalny wynalazek. Jednemu z inżynierów udało się mianowicie skonstruować aparat, który pozwoli dyrekcjom wytwórni filmowych zorjentować się, które filmy i jacy aktorzy mają największe powodzenie wśród publiczności. Aparat ten rejestruje mianowicie wszelkie objawy zadowolenia, jakie zaobserwować można w kinematografach w czasie wystawiania filmów. I tak notuje aparat wielkość salw śmiechu, oraz wszelkie inne oznaki zadowolenia, czy też niezadowolenia publiczności. Dyrekcje filmowe zamierzają wynaleziony aparat zastosować w licznych kinoteatrach, ażeby w ten sposób orjentować się w upodobaniach publiczności.

JAK SIĘ MIERZY PIĘKNOŚĆ W AMERYCE?

W Galveston, jak wiadomo, odbył się międzynarodowy konkurs piękności, na którym przyznano pierwszą nagrodę Amerykance. Wiadomo, jak się odbył sąd, nie wszystkim przecież wiadomo, w jaki sposób mierzono i oceniano piękność kandydatek. Klasyfikacja pięknych dam odbywała się przy pomocy zegara - sekundnika, który wskazywał najdokładniej, jak długo — ile minut — trwały oklaski, jakiemi witała publiczność każdą z występujących na estradę kandydatek do tytułu królowej piękności. Kandydatka, którą oklaskiwano mniej niż 15 minut, nie była dopuszczana wogóle do konkursu decydującego.

Program radjowy

NA ŚRODĘ 25 LIPCA.

KATOWICE:

16.40 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., Dyrekcji Kolei Państwowych i Dyrekcji Poczt i Telegrafów.
17.00 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla młodzieży.
17.25 — Odczyt p. t.: „Piękno muzyki Chopina“ (z ilustracją muzyczną) — wygł. prof. Karol Hławiczka.
18.00 — Transmisja muzyki tanecznej.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Pogadanka z działu: „Gospodyni Śląska“ — wygł. p. K. Nitschowa.
19.50 — Lektura w języku francuskim.
20.30 — Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor., PAT. i sportowy.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filie i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.